

Posłuchaj

()

(Żyły około roku Pańskiego 200).

Jak pobożnymi i bogobojnymi byli pierwi chrześcijanie, jak stałą była ich wiara w Jezusa Chrystusa Syna Bożego, jak gorącą była ich miłość ku Bogu, świadczą akta świętych Męczenników, które jeszcze za czasów świętego Augustyna publicznie czytywano w kościele. Niechajby przykład Świętych Pańskich i w nas rozpali goretszą miłość Boga i stateczną wiarę.

W roku 202 powstało za cesarza Sewera okrutne prześladowanie chrześcijan, które aż do Afryki sięgało. W tym czasie mieszkało w Kartaginie pięciu katechumenów,[1] zowiących się Rewokatus, Felicyta, Saturnin, Sekundus i Perpetua; dwaj pierwsi byli niewolnikami, reszta pochodziła z wysokiego rodu. Felicyta od siedmiu już miesięcy była w stanie błogosławionym, a Perpetua miała dziecko przy piersi. Liczyła wonczas dopiero lat 22; tak mąż jej jak i ojciec wysokie

zajmowali stanowiska, byli jednakże zarazem zagorzałymi bałwochwalcami. Ojciec jej, nie wiedząc, że ona jest chrześcijanką, kochał ją więcej, niż własną żonę i inne dzieci.

Skoro tedy prześladowanie szerzyć się poczęło, pojmano także i wymienionych wyżej katechumenów, i wtrącono ich do więzienia. Z nimi razem kazał się również zamknąć w więzieniu niejakiś Satur, niezawodnie brat Saturnina, gdyż on to uczył ich Wiary świętej.

Perpetua opisała swoje męczeństwo mniej więcej w następujący sposób: „Byliśmy jeszcze w mocy naszych prześladowców, gdy ojciec mój, powodowany czułą dla mnie miłością, przybył do więzienia, starając się zachwiać stałość moją w wierze. „Ojcze — rzekłam tedy do niego — widzisz tu na podłodze ten oto dzban z wodą?“ „Widzę — odparł ojciec — czemuż mnie o to pytasz?“ „Ponieważ się chcę dowiedzieć, czy można rzecz nazwać innem nazwiskiem?“ „Przenigdy“ — zawołał ojciec. „Prawdą zatem jest, że Chrystus jest Bóg żywy, a ja chrześcijanką!“ Rzucił się tedy ojciec na mnie, aby mi oczy wydrapać, lecz skończyło się na tem, że okrutnie mnie obił. Krótko potem przeprowadzono nas do innego ciemnego lochu, zapchanego więźniami, w którym powietrze było zabijające. Prócz tego żołnierze okrutnie nas poniewierali, ja zaś płakałam, bowiem odebrano mi dziecię. Dwu dyakonów, Tercyusz i Pomponiusz, zdołali straż przekupić, poczem dozwolono nam na kilka godzin wychodzić na świeże powietrze. Największą moją radością jednak było, gdy mi matka dziecię moje przyniosła. Odtąd zdawało mi się więzienie takim samym pałacem, jaki zamieszkiwałam u rodziców. Razu pewnego przybył do mnie do więzienia brat

mój; na pierwszy rzut oka poznałam, iż ma coś ważnego na myśli, jakoż się nie myliłam, gdyż wkrótce w te odezwał się słowa: „Siostro kochana! sądzę, iż jesteś już tak dalece w łasce u Boga, że ci objawi, czy zostaniesz z więzienia uwolnioną lub czy też umrzesz śmiercią męczeńską.“ Ufna w Bogu, odparłam: „Jutro ci powiem!“ Jakoż modląc się następnie, ujrzałam w zachwyceniu złotą drabinę, sięgającą do Nieba, lecz z obu stron najeżoną kolcami i mieczami, przyczem usłyszałam głos: „Perpetuo, ciebie oczekuję!“ Kiedym szła po drabinie, znalazłam się w ogrodzie i napotkałam mężczyznę wysokiego wzrostu, ubranego w pasterskie odzienie i otoczonego wielu osobami w białych szatach. Mąż ów doił właśnie owce, a kiedym weszła, zawołał, podając mi czarkę mleka: „Witaj córko!“ Odebrałam, wypiłam, poczem wszyscy otaczający wspólnie zawołali: Amen!

Obudziłam się z zachwycenia i nie mogłam sobie przypomnieć, czy to było na jawie, czy też we śnie, w uściech jednakże czułam niewypowiedzianą słodycz. Zapytana dnia następnego powtórnie przez brata, natychmiast mu odpowiedziałam, iż oczekuje mnie korona męczeńska.

Po kilku dniach rozeszła się po mieście pogłoska, że chrześcijan wezmą na przesłuchy. Ojciec mój zatrwożony i wynędzniały, przybiegł do mnie, chcąc mnie jeszcze raz nakłonić do bałwochwalstwa. „Zmiłuj się nad mą siwizną — rzekł — pomnij też iż ciebie kocham więcej, niż inne moje dzieci. Pokłoń się przeto bogom, a uratujesz twój i całej rodziny honor.“ Mówiąc to, całował mi ręce i płakał serdecznie. I ja nie mogąc się wstrzymać od płaczu, pocieszałam ojca, aby się spuścił na Jezusa Chrystusa, w którego mocy jest świat cały.

Nazajutrz wzięto nas na przesłuchy, wśród których wszyscyśmy się przyznali do chrześcijaństwa. Na co starosta, niejakiś Hilaryusz, wielce wyznaniem tem rozgniewany, skazał nas na pożarcie przez dzikie zwierzęta.“

W czasie swego uwięzienia miewała Perpetua często zachwycenia. Nadszedł wreszcie dzień męczeństwa, w którym katechumenów chciano przyodziać płaszczami pogańskich kapłanów i kapłanek, na co ci pierwsi jednakowoż nie zezwolili. Kiedy na nich wypuszczono bawoły, lwy i tygrysy, pokładły się owe dzikie bestye spokojnie u stóp świętych Męczenników. Starosta cudem tym do ostateczności doprowadzony, polecił zwierzęta wyprowadzić, skazawszy zarazem Świętych na ścięcie mieczem. Wyrok ten wykonano na Perpetule i Felicycie roku Pańskiego 203.

Nauka moralna.

Stałość świętej Perpetuy i Felicyty całemu chrześcijaństwu posłuży za przykład. Szczęśliwy, który taką cnotę od Boga otrzymał. Wspierana bowiem łaską Boską, towarzyszy człowiekowi cnota we wszystkich stosunkach życia i łagodzi smutek i wszelkie przeciwności. Jak promienie słoneczne przebijają chmury, tak cnota z Swą Boską siłą i szczególną niebieską lubością rozjaśnia ciemności zmiennego życia. Prawdziwie Boga miłująca dusza okazuje się tem wspanialszą i podziwienia godniejszą, im więcej czyści się w ogniu utrapienia i im więcej ma usposobienia mimo pokus wielostronnych swe cnoty rozwijać. Niechaj więc przykład świętej Perpetuy i Felicyty nas zachęci, abyśmy obok zachowywania przykazań, również nakładali na siebie umartwienia i z uległością takowe znosili. Ćwiczenia takie wzmacniają w nas siłę i przysporzą nam zdolności do większych

Copyright Mavientura Projects e.K>

ofiar, które to przymioty u Świętych Pańskich tak często napotykamy. Chcąc zaś owych świętych bojowników za Wiarę św. naśladować, winniśmy ustawicznie się ćwiczyć w miłości Boga i pełnieniu dobrych uczynków. Apostoł Paweł święty bowiem mówi: „I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała.“ (Filip, 1, 9).

Modlitwa.

Boże i Panie mój, racz nam łaskawie udzielić, abyśmy za przyczyną chwalebnych Męczenniczek Twoich, św. Felicyty i Perpetuy, czystą i prawdziwą miłość ku Tobie otrzymali i Ty jeden był celem naszych pragnień i życzeń. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 5-go marca w Antyochii dzień zgonu św. Fokasa, Męczennika, który po wielu katuszach i mękach cierpliwie dla

Imienia Jezusa zniesionych, nad starym wężem odniósł świetne zwycięstwo, jeszcze dzisiaj mieszkańcom owej okolicy szczególnym cudem się objawiające. Jeżeli bowiem ktoś ugryziony przez węża pełen wiary dotknie się bramy od bazyliki Męczennika, natenczas trucizna natychmiast traci swą moc, a człowiek ów wyzdrowieje. — W Cezarei w Palestynie św. Hadryana, Męczennika, którego namiestnik Firmilian w czasie prześladowania Dyoklecyańskiego za wyznawanie wiary Chrystusowej lwom porzucić kazał, a wkońcu przez ścięcie mieczem zdobył sobie wieczną koronę zwycięstwa. — Tego samego dnia męczeństwo św. Euzebiusza, urzędnika pałacowego wraz z 9 towarzyszami. — W Cezarei w Palestynie św. Teofila, Biskupa, który za panowania cesarza Sewera odznaczał się mądrością i beznagannem życiem. — W Palestynie nad brzegami Jordanu św. Gerazyma, Pustelnika, który za panowania cesarza Zenona był w wielkiem poważaniu. — W Neapolu pochowanie św. Jana Józefa od Krzyża, z zakonu bosych Braci Mniejszych św. Piotra z Alkantary; założył on włoską gałęź tej Kongregacyi i był jej pierwszym Prowincyałem. Postępując w ślad za świętym Franciszkiem z Assyżu i Piotrem z Alkantary, stał się ozdobą zakonu serafickiego; Grzegorz XVI zaliczył go w poczet Świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related